

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Dworze Mazowieckim

z dnia 25 listopada 2014 roku

W pozwie z dnia 8 października 2013 roku (data nadania w urzędzie pocztowym) powód C. W. domagał się zasądzenia od strony pozwanej T. (...) z siedzibą w W. kwoty 40.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 15 czerwca 2013 roku do dnia zapłaty, jak również zasądzenia kosztów postępowania.

W uzasadnieniu powód podał, że w dniu 4 maja 2008 roku jego syn A. W. poniósł śmierć w wypadku komunikacyjnym. A. W. był pasażerem auta kierowanego przez sprawcę wypadku, ubezpieczonego od odpowiedzialności cywilnej u strony pozwanej. Powód domaga się zapłaty zadośćuczynienia, przy czym ze względu na to, że sprawca w chwili wypadku był nietrzeźwy, powód przyjął przyczynienie się syna do powstania szkody w 50%. Strona pozwana, mimo wezwania, odmówiła wypłaty odszkodowania, motywując to brakiem podstawy prawnej.

Tego samego dnia z pozwem o zasądzenie identycznej kwoty, na podstawie tych samych okoliczności, wystąpiła G. W., matka A. W.. Sprawa ta, początkowo zarejestrowana pod sygn. I C (...), zarządzeniem z dnia 17 października 2013 roku została połączona do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia ze sprawą o sygn. I C(...).

W odpowiedzi na pozew strona pozwana T. (...)z siedzibą w W. (dalej również jako: „Ubezpieczyciel”) wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania.

W uzasadnieniu strona pozwana zarzuciła, że w chwili śmierci A. W. nie obowiązywał jeszcze art. 446 § 4 k.c., zatem brak jest podstawy prawnej do wypłaty zadośćuczynienia jego bliskim. Przepisy poprzednio obowiązujące, w tym art. 448 w zw. z art. 24 k.c., zdaniem strony pozwanej nie mogą być źródłem roszczeń tego rodzaju. Dalej Ubezpieczyciel zarzucił, że czyn przypisany sprawcy obejmował naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a nie zamach na jakiegokolwiek dobro osobiste, brak zatem w sprawie normalnego związku przyczynowego. Nadto strona pozwana podniosła, że jako ubezpieczyciel odpowiadać może jedynie z tytułu odszkodowania, a nie zadośćuczynienia. W ocenie Ubezpieczyciela przyjęcie jako podstawy roszczeń powodów art. 448 w zw. z 24 k.c. prowadzi do naruszenia konstytucyjnej zasady równości obywateli wobec prawa, dlatego też strona pozwana wniosła o zwrócenie się przez Sąd do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym w tej materii. Co do przyczynienia się poszkodowanego Ubezpieczyciel zarzucił, że A. W. nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa, nadto zdecydował się na jazdę z nietrzeźwym kierowcą. Dlatego należałoby przyjąć przyczynienie się co najmniej w 80%. Strona pozwana zakwestionowała wysokość roszczenia, zwracając uwagę, że powodowie nie utracili jedyne dziecko, bowiem przy życiu pozostają ich trzy córki. Co do odsetek, według Ubezpieczyciela powinny one być zasądzone od dnia wyrokowania, bowiem dopiero na tę chwilę ustalona zostaje wysokość odszkodowania.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

W dniu 4 maja 2008 roku około godziny 1³⁰ w miejscowości K. kierujący samochodem marki O. (...) o numerze rej. (...) D. H. naruszył zasady bezpieczeństwa drogowego w ten sposób, że wyjeżdżając z drogi podporządkowanej nie udzielił pierwszeństwa przejazdu pojazdowi marki M. (...) o numerze rej. (...), przez co doszło do zderzenia pojazdów. W wyniku zderzenia pasażer samochodu O. (...) A. W. (ur. 19 lutego 1990 roku) poniósł śmierć na miejscu. Kierujący pojazdem został przewieziony do szpitala, gdzie zmarł 13 maja 2008 roku.

Dowód: notatka urzędowa k. 2–3 akt o sygn. (...);

postanowienie o umorzeniu śledztwa z 24.06.2008 r., k. 97–98 akt o sygn. (...).

Podczas badań przeprowadzonych w dniu 4 maja 2008 roku u D. H. stwierdzono 1,46‰ alkoholu we krwi. U A. W. stwierdzono 1,5‰ we krwi oraz 2,2‰ w moczu.

Dowód: wynik badania ambulatoryjnego k. 50–51 akt o sygn. (...);

wynik badania krwi k. 88–89 akt o sygn. (...).

D. H. jako posiadacz samochód marki O. (...) o numerze rej. (...) zawarł umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ze stroną pozwaną.

Dowód: okoliczność bezsporna.

Powodowie – rodzice A. W. – o śmierci syna dowiedzieli się tego samego dnia. Powódka G. W. martwiła się, że syn długo nie wracał do domu. Namówiła męża, by wyjechali w ich stronę. Zobaczyli służby ratunkowe zmierzające w tę samą stronę, co już wzbudziło ich niepokój. Gdy dojechali na miejsce zdarzenia, kierowca pojazdu (ich zięć) był jeszcze reanimowany. Służby ratunkowe nie chciały dopuścić ich do auta, w którym zakleszczony był ich syn. Obecny na miejscu lekarz stwierdził zgon. Ponieważ A. W. nie miał przy sobie dokumentów, rodzice musieli dokonać identyfikacji zwłok. C. W. nie był w stanie kierować samochodem, do domu odwiózł ich wezwany członek rodziny.

Dowód: zeznania powódki k. 323v.;

zeznania powoda k. 324.

Powodowie po śmierci syna wpadli w rozpacz. Powódka straciła chęć do życia, zaniedbywała pozostałe dzieci (trzy córki), zamknęła się przed światem. Powód, który pracował zawodowo, przez miesiąc przebywał na urlopie, potem przez dwa miesiące na zwolnieniu lekarskim. Powódka zaczęła korzystać z pomocy psychologa.

Powodowie do dziś bardzo odczuwają brak syna. Byli bardzo zżyci. A. W. wychowywał się wśród kobiet (miał trzy siostry) i miał bardzo dobry kontakt z matką. Jednocześnie jako jedyny męski potomek spędzał dużo czasu z ojcem, któremu chętnie pomagał przy pracach fizycznych. C. W. ze wszystkich dzieci darzył go szczególnym uczuciem, jako jedynego syna. A. W. planował zawrzeć związek małżeński i zamieszkać obok rodziców.

Powodowie bardzo często myślą o synu. Jego brak daje się szczególnie odczuć przy okazji świąt i uroczystości. Początkowo codziennie bywali na grobie syna, obecnie chodzą na cmentarz dwa razy w tygodniu. Powódka na wspomnienie o synu w rozmowie reaguje płaczem i trzęsieniem rąk.

Dowód: zeznania świadka I. L. k. 257–258;

zeznania świadka M. W. k. 258–259;

zeznania powódki k. 323v.;

zeznania powoda k. 324.

Śmierć A. W. była zdarzeniem silnie stresującym dla rodziny – zwartej, kochającej się i wzajemnie wspierającej. Jego odejście spowodowała zmiany w sferze emocjonalnej, behawioralnej i poznawczej u jego rodziców.

Powódka cierpi na ciężką depresję. U powódki wystąpiło odrętwienie psychiczne – zamknęła się w sobie, zmniejszyła się jej zdolność odczuwania, co było przedłużeniem fazy oszołomienia. Do chwili obecnej odczuwa silne poczucie winy, jest wycofana, ma myśli rezygnacyjne. Straciła zainteresowanie domem, nie utrzymuje kontaktów z innymi, poza najbliższą rodziną. Wystąpiły u niej zmiany natury somatycznej. Istnieje 50-procentowe prawdopodobieństwo wystąpienia u niej choroby somatycznej lub psychicznej na skutek nadmiaru stresu.

U powoda do chwili obecnej utrzymują się zubożenie, obniżona zdolność przeżywania i poczucie winy. Powód nie potrafi w pełni okazywać zadowolenia, jest mniej wydajny w pracy, stracił motywację. Nie widzi perspektyw na przyszłość. Powód wciąż przeżywa ciężką depresję. Istnieje 33-procentowe prawdopodobieństwo wystąpienia u niego choroby somatycznej lub psychicznej na skutek nadmiaru stresu.

Powodowie, szczególnie G. W., wymagają wsparcia w postaci leczenia psychiatrycznego i farmakologicznego. Psychoterapia w ich przypadku może okazać się mało skuteczna, gdyż wymaga ona motywacji, a powodowie mogą mieć trudności z podjęciem wysiłku intelektualnego nad przepracowaniem swojej sytuacji.

Ze względu na wiek powodów następstwa stresu mogą utrzymywać się u nich do końca życia.

Dowód: opinia biegłej K. P. k. 284–289.

Pismem z dnia 27 lutego 2013 roku pełnomocnik powodów zwrócił się do strony pozwanej z roszczeniem o zapłatę po 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia w związku ze śmiercią A. W..

Pismem z dnia 14 czerwca 2013 roku Ubezpieczyciel odmówił wypłaty zadośćuczynienia, powołując się na brak podstawy prawnej.

Dowód: okoliczność bezsporna (zob. również kserokopie pism na k. 108–109, k. 229–230).

Taki stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie zeznań świadków, powodów, dokumentów zgromadzonych w aktach Komendy Wojewódzkiej Policji (...) oraz opinii biegłego sądowego psychologa K. P..

Powołane dokumenty nie były kwestionowane przez strony postępowania, nie budziły też wątpliwości Sądu co do ich mocy dowodowej. Należy jednak od razu zauważyć, że wbrew twierdzeniom strony pozwanej nie wynika z nich, by A. W. w chwili wypadku nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. Nie wynika to ani z opisu zdarzenia, ani z sekcji zwłok (zob. k. 82–78 akt o sygn. (...)), gdzie takiego wniosku nie wywiedziono.

Zeznaniom świadków i powodów Sąd dał wiarę. Brak podstaw, by kwestionować ich wiarygodność, tym bardziej, że są one ze sobą spójne (co oczywiście nie oznacza całkowitej zgodności co do każdego szczegółu, to bowiem budziłoby raczej wątpliwości ze względu na właściwości ludzkiej pamięci). Mimo że powodowie są w sposób naturalny zainteresowani rozstrzygnięciem sprawy na ich korzyść, bezpośredni kontakt Sądu z powodami podczas przesłuchania nie dawał podstaw do przypisywania im konfabulacji.

Opinię biegłej K. P. Sąd w całości przyjął za podstawę swoich ustaleń. Opinia jest spójna, jasna i stanowcza, a sporządzona została przez osobę posiadającą wiedzę specjalną z zakresu psychologii. Opinia nie była kwestionowana przez strony postępowania, nie wnosili one też o jej uzupełnienie.

Sąd rozważył, co następuje.

Powodowie domagają się od strony pozwanej zadośćuczynienia za śmierć syna, która nastąpiła w dniu 4 maja 2008 roku. Obecnie podstawę tego rodzaju roszczeń stanowi art. 446 § 4 k.c., który obowiązuje jednak od dnia 3 sierpnia 2008 roku. Rozważyć należy możliwość uwzględnienia roszczeń powodów na podstawie przepisów art. 448 i 24 k.c., wskazanych zresztą przez powodów.

Wbrew obszernym wywodom strony pozwanej w odpowiedzi na pozew, stanowisko w zakresie możliwości przyznania zadośćuczynienia w oparciu o art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c., z tytułu straty najbliższej osoby – członka rodziny jest już w orzecznictwie ugruntowane. Wskazać tu wypada nie tylko na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 roku, sygn. akt III CZP 76/10, ale także na dalsze judykaty. Koncepcja, iż więź emocjonalna łącząca osoby bliskie jest dobrem osobistym, a doznany na skutek śmierci osoby bliskiej uszczerbek może polegać nie tylko na osłabieniu aktywności życiowej i motywacji do przezwyciężania trudności przez pozostałych przy życiu członków rodziny, lecz jest także następstwem naruszenia tej relacji między osobą zmarłą, a jej najbliższymi wynika także z wyroków Sądu

Najwyższego z dnia 2 grudnia 2009 roku, sygn. akt I CSK 149/09, z dnia 14 stycznia 2010 roku, sygn. akt IV CSK 307/09, z dnia 10 listopada 2010 roku, sygn. akt II CSK 248/10. Potwierdzone to zostało także w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 roku, sygn. akt III CZP 32/11, i z dnia 12 grudnia 2013 roku, sygn. akt III CZP74/13. Ze wskazanego orzecznictwa wynika, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 roku. Trudno bowiem znaleźć argumenty sprzeciwiające się uznaniu, że więź emocjonalna między członkami rodziny stanowi dobro osobiste. Tak rozumiane dobro osobiste pozostaje pod ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c. Spowodowanie śmierci osoby najbliższej może więc stanowić naruszenie dóbr osobistych członków rodziny zmarłego i może uzasadniać przyznanie zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. Stanowisko to jest powszechne akceptowane przez sądy apelacyjne.

Sąd Rejonowy podziela pogląd, że wprowadzenie do systemu prawa przepisu art. 446 § 4 k.c. nie może być rozumiane jako ustawowa dyskwalifikacja stanów faktycznych zaistniałych przed dniem 3 sierpnia 2008 roku. Taki wniosek nie wypływa wprost z treści samego uzasadnienia do projektu ustawy (<http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf> - druk nr 81). Nie jest zresztą właściwym racjonalizowanie intencji ustawodawcy co do znaczenia przepisu uchwalonego w roku 1996 roku (z tego bowiem roku pochodzi aktualna redakcja art. 448 k.c.), poprzez odwołanie się do kierunku zmian kodeksu cywilnego wprowadzonych w roku 2008, w szczególności wprowadzenia przepisu art. 446 § 4 k.c.

Należy też zauważyć, że skoro na mocy nowelizacji kodeksu cywilnego, wprowadzającej art. 446 § 4 k.c. do porządku prawnego, nie został uchylony art. 448 k.c., to należy przyjąć, że – jeśli czyn niedozwolony został popełniony po dniu 3 sierpnia 2008 roku – najbliżsi członkowie rodziny osoby zmarłej mogą dochodzić zadośćuczynienia zarówno na podstawie art. 446 § 4 k.c., jak i na mocy art. 448 k.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2014 roku, sygn. akt V CSK 320/13, niepubl.). Sąd Najwyższy zaznaczył jednak, że skorzystanie z pierwszej podstawy prawnej jest prostsze, gdyż łączy się z ułatwieniami dowodowymi. Więż rodzinna stanowi dobro osobiste, ale nie chodzi tu o każdą więź rodzinną, ale o wyjątkowo silną więź emocjonalną, szczególnie bliską w relacjach rodzinnych, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy.

Nie zasługuje także na uwzględnienie zarzut strony pozwanej, że art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2013 roku, poz. 392 ze zm.) zawiera zamknięty katalog dóbr podlegających ochronie z tytułu obowiązkowej umowy ubezpieczenia posiadaczy pojazdów mechanicznych i wyłącza niejako stosowanie przepisów kodeksu cywilnego. Przepis ten stanowi, że z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia, bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Cyt. przepis posługuje się pojęciem szkody szeroko rozumianej, obejmującej zarówno uszczerbek majątkowy, jak i niemajątkowy. Zawarta w nim regulacja jest wyrazem woli ustawodawcy zapewnienia osobie trzeciej możliwie pełnej kompensaty szkody wyrządzonej w związku z ruchem pojazdu mechanicznego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14 stycznia 2014 roku, sygn. akt I ACa 1342/13, <http://orzeczenia.ms.gov.pl>). Należy uznać, że skoro posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem pojazdu szkodę, której następstwem jest między innymi śmierć, to w ramach zawartej umowy ubezpieczenia ubezpieczyciel przejmuje odpowiedzialność sprawcy, taka jest bowiem istota ubezpieczenia się od odpowiedzialności cywilnej (art. 9 ust. 1 omawianej ustawy, art. 822 k.c.). Podzielenie zapatrywania Ubezpieczyciela doprowadziłoby do naruszającego tę zasadę zróżnicowania zakresu odpowiedzialności ubezpieczonego i ubezpieczyciela.

Sąd nie podziela wyrażonych przez stronę pozwaną wątpliwości konstytucyjnych, dotyczących art. 448 w zw. z art. 24 k.c. jako podstawy prawnej roszczenia o zadośćuczynienie z tytułu śmierci osoby bliskiej. Ubezpieczyciel dopatruje się naruszenia zasady równości obywateli wobec prawa w tym, że roszczenia zgłoszone przed wejściem w życie art. 446 § 4 k.c. i nową interpretacją art. 448 w zw. z art. 24 k.c. byłyby oddalone, zaś roszczenia oparte na tej samej podstawie faktycznej, ale już po zmianie interpretacji – uwzględnione. Strona pozwana błędnie utożsamia moment zmiany wykładni art. 448 w zw. z art. 24 k.c. z chwilą wejścia w życie art. 446 § 4 k.c. Pogląd o możliwości przyznania

zadośćuczynienia w związku ze śmiercią osoby bliskiej na podstawie art. 448 w zw. z art. 24 k.c. ukształtował się wcześniej (zob. przykładowo wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 14 grudnia 2007 roku, sygn. akt I ACa 1137/07, POSAG 2008/1/50-55). To właśnie przyjęcie poglądów wyrażonych przez Ubezpieczyciela oznaczałoby, że chwila, w której zaszło zdarzenie będące źródłem szkody, decydująca o możliwości zastosowania art. 446 § 4 k.c., rozstrzygałaby definitywnie o istnieniu lub braku istnienia uprawnienia do uzyskania zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną śmiercią osoby bliskiej, bez względu na rodzaj tej krzywdy. Prowadziłoby to do radykalnego zróżnicowania sytuacji osób, które doznały krzywdy o podobnym charakterze, nawet w krótkich odstępach czasu, co jest trudne do zaakceptowania.

Na marginesie należy zauważyć, że orzeczenie, na które powołała się strona pozwana w kontekście rzekomej niezgodności art. 448 w zw. z art. 24 k.c. z Konstytucją (czyli wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 19 sierpnia 2013 roku, sygn. akt II C 937/12), było odosobnione i zostało zmienione wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 25 marca 2014 roku, sygn. akt I ACa 1324/13 (www.orzeczenia.ms.gov.pl), który poglądu Sądu Okręgowego bynajmniej nie podzielił.

Sąd Rejonowy uznał, że wyniku spowodowania śmierci A. W. doszło do naruszenia dóbr osobistych powodów tj. prawa do życia w rodzinie i utrzymania tego rodzaju więzi, jak również więzi emocjonalnej łączącej osoby bliskie, które podlegają ochronie na podstawie art. 23 i art. 24 k.c. Powodom jako członkom rodziny zmarłego A. W. przysługiwało szczególne dobro osobiste w postaci więzi między rodzicami a synem i między rodzeństwem. Więź ta została bezpowrotnie utracona wskutek zawinionego działania sprawcy wypadku, w którym zginął syn powodów.

W razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 448 k.c.). Ustawodawca określił jedynie, że suma ma być „odpowiednia”. Jest to o tyle zrozumiałe, że – przynajmniej na chwilę obecną – nauka nie jest w stanie zobiektywizować krzywdy, jakkolwiek pewne procesy (szczególnie schorzenia somatyczne czy psychiczne) można zbadać. Nie da się krzywdy wycenić tak, jak szkody majątkowej, odwołując się do kryteriów rynkowych. Nie sposób skonstruować skali intensywności jej odczuwania. Udowodnienie rozmiarów krzywdy i ustalenie zadośćuczynienia w takiej wysokości, aby pomogło pokrzywdzonemu uporać się z cierpieniem, nie jest zatem możliwe w sposób tak ścisły, jak ma to miejsce w przypadku większości szkód majątkowych. Należy też zastrzec, że ograniczone znaczenie ma wysokość kwot zasądzonych tytułem zadośćuczynienia w innych sprawach i niesłusznym byłoby poszukiwanie tu swoistej „średniej krajowej” zadośćuczynienia za śmierć dziecka.

Bogate orzecznictwo sądów na tle art. 448 k.c. zawiera jednak pewne kierunki interpretacji art. 448 k.c. Na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego.

W niniejszej sprawie mamy do czynienia ze śmiercią dziecka, co samo w sobie stanowi sytuację wyjątkowo trudną, jako naruszenie naturalnego porządku zastępowalności pokoleń. O ile dzieci muszą liczyć się z odejściem rodziców, o tyle żaden rodzic nie chce i nie rozważa odejścia dziecka. Śmierć A. W. nastąpiła nagle, niespodziewanie. C. i G. W. o śmierci dziecka dowiedzieli się w dramatycznych okolicznościach, na miejscu wypadku, w środku nocy. Do tego musieli jeszcze identyfikować zwłoki syna, co pogłębiło wstrząs psychiczny. Powodowie do dziś odczuwają brak syna w życiu rodziny. Sąd dostrzega, że mają jeszcze trzy córki, ale ta okoliczność nie może przesadnie umniejszać ich cierpień moralnych. Jedno dziecko nie zastąpi drugiego. A. W. był nadto jedynym ich synem, któremu przypisywali inną rolę, niż córkom. Z ustaleń Sądu wynika, że byli z synem bardzo blisko związani, choć każde z nich na swój sposób. W chwili śmierci A. W. był u progu dorosłości, ale nie wyprowadził się z domu rodziców, nadal był domownikiem. Co istotne, miał zamieszkać obok powodów, zatem stanowiłby dla nich naturalną podporę na starość. Od wypadku minęło już ponad 6 lat, ale powodowie nadal nie uporali się z poczuciem straty po śmierci syna.

Pewną (ale bardzo ograniczoną) obiektywizację krzywdy powodów obrazuje opinia biegłego psychologa. Wynika z niej jednoznacznie, że powodowie wciąż przeżywają ciężką depresję w związku ze śmiercią syna. Narażeni są na związaną ze stresem chorobę somatyczną lub psychiczną. Rokowania na przyszłość biegły psycholog ocenił jako generalnie negatywne.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd uznał, że stopień krzywd, jakich doznali powodowie w związku ze śmiercią A. W., uzasadniałby zasądzenie od Ubezpieczyciela kwot po 80.000 zł. Sąd nie znalazł podstaw do różnicowania wysokości roszczenia. Zauważalny był, szczególnie podczas przesłuchania, inny sposób przeżywania bólu przez powodów. Powódka G. W. reaguje bardzo emocjonalnie na wspomnienie o synu. Powód C. W. jest bardziej opanowany, ale to nie może świadczyć o mniejszej jego krzywdzie. Śmierć dziecka w normalnych relacjach rodzinnych zawsze wywołuje ból i cierpienie, a jedynie przez poszczególne osoby różnie może być przeżywana: jedne osoby okazują swoje emocje i je uzewnętrzniają, inne zaś tłumią je w sobie. Warto tu odwołać się do słów samego C. W.: „Mężczyzna inaczej to przeżywa, ale daje się to odczuć” (k. 324v.). Biegła w opinii wskazała co prawda różny stopień prawdopodobieństwa wystąpienia u powodów choroby (50% u powódki i 33% u powoda), ale u obojga zdiagnozowała ciężką depresję.

Tryb warunkowy w poprzednim akapicie użyty został ze względu na fakt przyczynienia się A. W. do powstania szkody (art. 362 k.c.). Powodowie sami przyjęli stopień przyczynienia się na poziomie 50% ze względu na nietrzeźwość kierowcy. Strona pozwana zarzuciła ponadto, że A. W. w chwili wypadku nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa, a stopień przyczynienia się oceniła na 80%.

Odnosnie nietrzeźwości kierowcy, Sąd podziela pogląd, że osoba, która decyduje się na jazdę samochodem z kierowcą będącym w stanie po spożyciu alkoholu, przyczynia się do odniesionej szkody powstałej w wyniku wypadku komunikacyjnego, gdy stan nietrzeźwości kierowcy pozostaje w związku z tym wypadkiem. Spożywanie zaś napoju alkoholowego z takim kierowcą przed jazdą uważać należy za przyczynienie się do powstania szkody w stopniu znacznym. Skutki spożycia alkoholu są bowiem powszechnie znane, podobnie jak i jego wpływ na zdolność do prowadzenia pojazdu mechanicznego. Brak przy tym podstaw, by stopień owego przyczynienia się oceniać na więcej niż 50% (przykładowo, w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2003 roku, sygn. akt III CKN 606/00, za właściwe przyjęto przyczynienie się w 25%), co już stanowi wysoką wartość.

Odnosnie pasów bezpieczeństwa, Ubezpieczyciel nie wykazał, by rzeczywiście były one w chwili wypadku nie zapięte. Z materiałów zgromadzonych w postępowaniu karnym ta okoliczność (wbrew tezie dowodowej) nie wynika. Nie można też, bez opinii biegłego, takiej okoliczności wnioskować z zakresu obrażeń odniesionych przez A. W.. To wymaga specjalistycznej wiedzy medycznej, a odpowiedni wniosek dowodowy nie został przez stronę pozwaną zgłoszony (choć była ona reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika). Trudno też, bez fachowej wiedzy (co znów wymagałoby opinii biegłego) oceniać, czy zapięcie pasów miało by jakikolwiek wpływ na zakres obrażeń i śmierć A. W..

Dlatego Sąd przyjął przyczynienie się A. W. do zaistnienia szkody w 50%. W efekcie należało na rzecz każdego z powodów zasądzić po 40.000 zł. Kwoty te stanowią dla powodów odczuwalną ekonomicznie wartość i spełniają swą funkcję kompensacyjną. Odpowiadają również aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (która nie może odnosić się jedynie do najbiedniejszych warstw społeczeństwa – chodzi o warunki gospodarki rynkowej).

Jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi (art. 481 § 1 k.c.). Co do odsetek od zadośćuczynienia Sąd stoi na stanowisku, że terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę może być, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania. Właściwy moment zależy od tego, jaki miernik przyjmuje się dla określenia tej wysokości oraz jaką chwilę uważa się za odpowiednią do przeprowadzenia wyliczenia.

W niniejszej sprawie istotną okolicznością było wystąpienie u powodów zaburzeń będących skutkiem śmierci syna (depresji), jak również dalsze ich trwanie oraz rokowania na przyszłość. Te fakty ustalone zostały dopiero w toku postępowania sądowego, na podstawie opinii biegłego. Nadto Sąd uwzględnił krzywdę powodów w takim kształcie, w jakim występowała ona aż do dnia wyrokowania, a nie jako pewien zamknięty wcześniej okres; na wysokość zadośćuczynienia miało wpływ to, że mimo upływu ponad 6 lat od śmierci syna powodowie nadal nie uporali się z jego stratą. To uzasadniało zasądzenie odsetek dopiero od dnia wyrokowania, a jednocześnie – oddalenie powództwa co do odsetek za okres wcześniejszy.

Na skutek częściowego jedynie uwzględnienia powództwa o kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., tj. stosunkowo je rozdzielając. Gdyby uwzględnić powództwa powodów w całości, do dnia wyrokowania kwoty im należne wynosiłyby po ok. 7.500 zł więcej. Należy zatem uznać, że powodowie wygrali sprawę w ok. 84% każdy z nich.

By stosunkowo rozdzielić koszty, należy w pierwszej kolejności je podsumować. Powodowie złożyli co prawda spis kosztów, ale Sąd ostatecznie wyliczył koszty wg norm przepisanych. Nie zasługiwał na uwzględnienie wniosek, by na rzecz każdego z powodów zasądzić koszty zastępstwa procesowego w podwyższonej stawce. Przy ustalaniu wysokości kosztów poniesionych przez stronę reprezentowaną przez pełnomocnika będącego adwokatem, radcą prawnym lub rzecznikiem patentowym, sąd bierze pod uwagę niezbędny nakład pracy pełnomocnika oraz czynności podjęte przez niego w sprawie, a także charakter sprawy i wkład pełnomocnika w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia (art. 109 § 2 k.p.c.). Niniejsza sprawa, choć dotyczyła trudnej życiowo materii, nie należy jednak do szczególnie skomplikowanych, a nakład pracy pełnomocnika nie wykraczał ponad przeciętny poziom. Dlatego Sąd przyjął stawkę minimalną, zgodną z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity: Dz. U. z 2013 roku, poz. 490), tj. 2.400 zł.

Powodowie ponieśli również koszty opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w wysokości po 17 zł (załącznik do ustawy z 16 listopada 2006 roku o opłacie skarbowej; Dz. U. z 2012 roku, poz. 1282 ze zm.) oraz częściowe (wobec zwolnienia) opłaty od pozwów w kwotach po 500 zł (art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, tekst jednolity: Dz. U. z 2014 roku, poz. 1025, dalej jako „u.k.s.c.”). Nadto powodowie ponieśli wydatki związane z wynagrodzeniem biegłej (C. W.175,84 zł, G. W.175,83 zł).

Sąd nie uwzględnił zamieszczonych w spisie kosztów korespondencji oraz kosztów dojazdu, bowiem nie zostały one podzielone na dwie sprawy. Choć obie były rozpoznawane pod jedną sygnaturą, to połączenia miało tylko charakter techniczny, a sprawy nie straciły swojej odrębności. W spisie winny zatem zostać ujęte osobno.

Strona pozwana w obu sprawach poniosła koszty wynagrodzenia radcy prawnego (2.400 zł) oraz koszty opłaty skarbowej od pełnomocnictwa (17 zł).

W sumie zatem koszty w sprawie z powództwa C. W. wyniosły 5.509,84 zł, a w sprawie z powództwa G. W. – 5.509,83 zł. Powodowie powinni ponieść ok. 16% tych kosztów, dlatego Sąd orzekł, jak w pkt. III i VII wyroku.

Zarówno powód C. W., jak i powódka G. W. zostali zwolnieni od opłat od pozwu do kwoty po 1.500 zł. Na podstawie art. 113 ust. 1 u.k.s.c. te koszty należało ściągnąć od strony pozwanej jako przegrywającej. Ponieważ jednak strona pozwana przegrała w 84%, Sąd nakazał ściągnąć od niej w każdej sprawie po 1.260 zł.

S../Proszę:

1. (...);
2. (...);
3. (...);

4. (...).